

JAN TYSZKIEWICZ, *Geografia historyczna. Zarys problematyki*, Nauki Pomocnicze Historii. Seria Nowa, t. IV, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014, ss. 355, ryc.

Na nowoczesny podręcznik geografii historycznej przyszło czekać polskim badaczom znacznie dłużej niż zapowiadał to Julian Janczak w 1993 r.¹ Książka Jana Tyszkiewicza została opublikowana w serii Nauki Pomocnicze Historii. Seria Nowa, wydawanej pod auspicjami Instytutu Historii PAN. Opracowanie składa się z trzech części: „Część 1. Wprowadzenie”, „Część 2. Problemy i metody”, „Część 3. Nauki i dyscypliny wspomagające”. „Zakończenie” nie zostało wyodrębnione. „Część 4” natomiast tworzą „Aneksy”, zawierające zestawienia atlasów, słowników i katalogów zbiorów kartograficznych. Pracę zamyka „Spis ilustracji” oraz dwa indeksy — „Indeks nazw geograficznych i etnicznych” oraz „Indeks rzeczowy”.

Całe opracowanie nosi podtytuł *Zarys problematyki*, co oznacza, że należy oczekiwać w nim głównie rozważań o charakterze metodologicznym, warsztatowym i problemowym, które wskażą główne linie rozwojowe geografii historycznej i przedstawiają perspektywy na przyszłość. Z tego punktu widzenia szczególnie istotna jest sama koncepcja podręcznika oraz jego podstawy teoretyczne. Autor prezentuje założenia swojego dzieła w kontekście poprzedniego, mającego już ponad 60 lat ujęcia Stanisława Arnolda². Należy jednak pamiętać, że obie te publikacje różnią zarówno metoda, jak i zakres rzeczowy. Praca S. Arnolda jest podręcznikiem geografii historycznej w Polsce, natomiast tu przedstawiana ma charakter zarysu problemowo-metodycznego. Podobnie z odwołaniem do prac Stanisława Alexandrowicza³ i Grzegorza Błaszczyka⁴. Pierwszy tekst mieści się w zakresie historii kartografii, drugi zaś — historii historiografii (książka nosi podtytuł *Stan i perspektywy badań*). W recenzowanej pracy Autor myli pojęcia historii kartografii i kartografii historycznej, które różnią się przecież zasadniczo przedmiotem i celem badań⁵. Traktuje kartografię historyczną jako odrębną naukę pomocniczą (s. 8). Planowany tom w serii Nauki Pomocnicze Historii. Seria Nowa ma być poświęcony historii kartografii, nie zaś kartografii historycznej.

Koncepcja opracowania, która wyznacza strukturę pracy, opiera się na autorskim podziale krajobrazu w badaniach geograficzno-historycznych: „Stosując przyjmowaną powszechnie terminologię, powiemy więc o krajobrazie naturalnym (przyrodniczym), krajobrazie osadniczym

¹ J. Janczak, *Geografia historyczna — samodzielna dyscyplina czy tylko nauka pomocnicza?*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 83.

² S. Arnold, *Geografia historyczna Polski*, Warszawa 1951.

³ S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Warszawa 2012².

⁴ G. Błaszczyk, *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stan i perspektywy badań*, Poznań 2012.

⁵ „Kartografia historyczna jest dyscypliną badającą dawne mapy i wymaga osobnego studium uwzględniającego różne aspekty związane z jej przedmiotem, zwłaszcza aspekty źródłoznawcze (S. Alexandrowicz, 1996, 2006)”, J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna...*, s. 50, także s. 29, 33. Paradoksalnie Tyszkiewicz przywołuje S. Alexandrowicza, który kilka razy zwracał uwagę na tendencję mylenia pojęć przez historyków, S. Alexandrowicz, *Dawna mapa jako narzędzie pracy historyka*, [w:] *Mapa w pracy historyka*, red. T. Bogacz, B. Konopska, Wrocław–Warszawa 1999, Z dziejów kartografii, t. 11, s. 23–24; tenże, *Wykorzystanie źródeł kartograficznych w badaniach nad historią Polski XVI i XVII wieku*, [w:] *Dawna mapa źródłem wiedzy o świecie*, red. S. Alexandrowicz, R. Skrycki, Z dziejów kartografii, t. 14, Szczecin 2008, s. 33.

(tzw. kulturalnym), krajobrazie polityczno-administracyjnym (granice) oraz dawnych szlakach komunikacyjnych, krajobrazie gospodarczym, krajobrazie wojskowym (teren jako teatr wojny), rozwoju horyzontu geograficznego i klęskach elementarnych w przeszłości” (s. 8).

W świetle stanu badań, bardzo żywej dyskusji na temat typologii krajobrazu oraz wprowadzonej tutaj klasyfikacji, dość trudno odnaleźć podstawy „przyjmowanej powszechnie terminologii”. Niezależnie bowiem od oceny słuszności wprowadzonego podziału, powinien on być poprzedzony pogłębionym wywodem, zwłaszcza w podręczniku o charakterze problemowo-metodycznym. Na nim bowiem zasadza się struktura pracy w „Części 2” i taka klasyfikacja krajobrazu będzie utrwalana w czasie kursów akademickich. Jedynie wyodrębnienie krajobrazu gospodarczego znalazło głębsze uzasadnienie, tyle że nie w części wprowadzającej, ale przy charakterystyce tegoż krajobrazu (s. 106–107). Autor podkreśla znaczenie zagadnień gospodarczych w tradycji geografii historycznej angielskiej, rosyjskiej, francuskiej i polskiej (prace Franciszka Bujaka). Nie podaje jednak jasných przesłanek, dlaczego krajobraz gospodarczy należy traktować na równi z krajobrazem kulturowym, nie zaś jako jego część. Podobnie jest w przypadku krajobrazu wojskowego (s. 141–142).

Zaproponowana klasyfikacja nie wynika z jednolitych kryteriów podziału i nie odnosi się do żadnej z ważniejszych proponowanych wcześniej w polskiej geografii historycznej; Stanisław Arnold, Józef Szymański i Gerard Labuda posługiwali się klasyfikacjami trójstopniowymi. Autor omawianej monografii mocno zawęża pojęcie krajobrazu kulturowego. W ujęciu S. Arnolda, a za nim J. Szymańskiego, stosunki gospodarcze i szlaki komunikacyjne ujmowane były dotychczas jako część krajobrazu kulturowego⁶. Także wyodrębnienie badań nad klęskami elementarnymi z historii gospodarczej, a krajobrazu wojskowego z historii wojskowości i włączenie ich w zakres geografii historycznej, należałoby uzasadnić głębiej niż stwierdzeniem, że jest to „nasz wybór” (s. 9). Zagadnienie klęsk elementarnych mieści się raczej w kategorii przemian krajobrazu naturalnego⁷, zaś krajobraz wojskowy jest jednym z wielu typów krajobrazu kulturowego (podobnie jak rolniczy, miejski, wyznaniowy, itd.), warunkowanego szczególnym typem działalności człowieka. Relacje geografii historycznej z historią geografii (horyzont geograficzny) i związaną z nią historią kartografii nie znalazły także szerszego rozwinięcia.

Nie mniejsze wątpliwości, jak podział krajobrazu wprowadzony w badaniach geograficzno-historycznych, budzi poświęcenie aż tak wiele miejsca naukom i dyscyplinom wspomagającym. Trudno odmówić słuszności podejściu interdyscyplinarnemu, nie można jednak zamknąć omówienia kryteriów doboru tych dyscyplin jednym zdaniem: „Wybraliśmy do omówienia dziedziny dające znaczne wsparcie warsztatowi historycznemu” (s. 9). Pomijając lapsus — chodzi chyba o warsztat geografa historycznego — nie zostało wyjaśnione, dlaczego znalazła się wśród nich hydrologia a zabrakło np. geomorfologii, uwzględniona została antropologia i ekologia człowieka a pominięto np. ekonomię (krajobraz gospodarczy) oraz demografię (krajobraz osadniczy). Kwestie związane z kartografią, którą można z pewnością traktować jako specjalność wspomagającą dla geografii historycznej, znalazły się z kolei w części wprowadzającej całego opracowania (s. 50–56). Lektura podręcznika nie pozwala potwierdzić zdania zawartego we wprowadzeniu: „Część III opracowania zawiera omówienie stosowanych obecnie metod badawczych,

⁶ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii od schyłku IV do końca XVIII w.*, Warszawa 2001, s. 208; S. Arnold, *Geografia historyczna, jej zadania i metody*, „Przegl. Hist.”, t. 28, 1929, z. 1, s. 106: „Odtworzenie tych dróg (na podstawie zachowanych źródeł historycznych lub materiału archeologicznego) ma duże znaczenie zarówno ze względu na ich związek z pewnymi ruchami osadniczymi jak też z życiem gospodarczym (np. handlowem) niektórych osad, a zwłaszcza powstawaniem tych ostatnich (np. miast)”. Podobnie, jako część krajobrazu kulturowego, szlaki komunikacyjne traktował G. Błaszczyk, *Geografia historyczna...*, s. 7.

⁷ Tak ujmował problem wcześniej m.in. S. Arnold, *Geografia historyczna, jej zadania...*, s. 99; tenże, *Geografia historyczna Polski*, s. 18.

w tym przedstawienie sposobów korzystania z gotowych rezultatów uzyskanych przez inne nauki” (s. 9), gdyż w pracy występuje tylko ten drugi element. Spis treści wskazuje, że opis metod zamieszczono w „Części 2. Problemy i metody”. W rzeczywistości jednak metody badawcze geografii historycznej, np. analiza kartograficzna, metoda retrogresywna i progresywna, analiza geostatystyczna, nie zostały omówione odrębnie.

Przyjęty sposób wyprowadzenia definicji geografii historycznej, która jest podana na samym początku „Rozdziału I.2. Definicja geografii historycznej”, pozbawia czytelnika, zwłaszcza studenta, okazji do określenia różnic oraz do odniesienia nowej propozycji do już istniejących. Jedną z kluczowych kwestii jest ewolucja definicji geografii historycznej w Polsce, związana z miejscem w niej środowiska naturalnego. W definicji sformułowanej przez S. Arnolda tę kwestię umieszczono na drugim miejscu: „przedstawiając dzieje krajobrazu kulturalnego i historyczno-politycznego” (nie dzieje środowiska geograficznego). Ważne jest tu nie tylko nierównorzędne traktowanie poszczególnych typów krajobrazów, ale też zmiana terminu „oddziaływanie” (1929 r.) na „rolę i znaczenie” (1951 r.)⁸, co przypomina ukierunkowanie ku „relacjom” i „związkom” u Lucien Febvre’a⁹. Zabrakło takiego wywodu, podobnie jak odniesienia do dwóch ważnych polskich ujęć — cytowanej w literaturze przedmiotu definicji Henryka Rutkowskiego¹⁰ i chyba najważniejszej dyskusji na ten temat między Gerardem Labudą¹¹ oraz Marią Dobrowolską¹² (oba opracowania wymienione w bibliografii). Sama definicja geografii historycznej podana w opracowaniu, mimo że dość ogólna, utrzymuje się w tradycji ujęć poprzednich, z ważnym uzupełnieniem wskazującym na konieczność współpracy interdyscyplinarnej, chociaż w monografii Autor podkreśla wielokrotnie brak otwartości środowisk historycznych na taką współpracę.

Poważniejszy jeszcze problem pojawia się przy próbie określenia przedmiotu badań geohistorycznych, który jest ściśle związany z rozumieniem samej geografii historycznej oraz z jej miejscem na mapie naukowej. Nie można pominąć głosów sceptycznych, które kwestionowały i kwestionują odrębny charakter geografii historycznej, taktując ją jako metodę badań¹³ lub część geografii¹⁴. Powstaje także pytanie, jak należy odnosić geografję historyczną jako naukę pomocniczą historii do innych dyscyplin lub subdyscyplin, kiedyś rozwijanych i współcześnie istniejących — antropogeografii, geografii kultury, geografii człowieka, geografii humanistycznej lub historii środowiskowej, żeby wymienić tylko najważniejsze terminy. Czy geografia historyczna jako nauka pomocnicza historii jest częścią geografii historycznej jako samodzielnej dyscypliny, tak jak ją niegdyś, przed II wojną światową, określał Władysław Semkowicz¹⁵,

⁸ S. Arnold, *Geografia historyczna, jej zadania...*, s. 95; tenże, *Geografia historyczna Polski*, s. 12–13.

⁹ L. Febvre, *A Geographical Introduction to History*, London–New York 1924, s. 360–361.

¹⁰ H. Rutkowski, *Geografia historyczna*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 4, Warszawa 1964, s. 184–185.

¹¹ G. Labuda, *Uwagi o przedmiocie i metodzie geografii historycznej*, „Przegląd Geograficzny”, t. 25, 1953, nr 1, s. 5–56.

¹² M. Dobrowolska, *Przedmiot i metoda geografii historycznej. Uwagi o referacie prof. dra G. Labudy*, „Przegląd Geograficzny”, t. 25, 1953, nr 1, s. 57–77.

¹³ A. Gieysztor, *Głos w dyskusji*, „Przegląd Geograficzny”, t. 25, 1953, nr 1, s. 95–96. Taki pogląd wyraził też w swoim podręczniku J. Szymański: „nauki nowożytnie [w tym geografia historyczna — B.S.] są raczej metodami pomocniczymi historii”, J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii...*, s. 11.

¹⁴ M. Dobrowolska, *Przedmiot i metoda geografii historycznej...*, s. 64 (głos poparty przez innych geografów, m.in. Jana Dylaka): „geografia historyczna jest przede wszystkim geografją”.

¹⁵ „Ale geografia historyczna nie jest wyłącznie nauką pomocniczą historii i nie ma jedynie służyć wyjaśnianiu pewnych problemów dziejowych. Dziś stawia ona sobie własne zagadnienia, dążąc do odtworzenia oblicza ziemi w ubiegłych czasach, bez względu na to, czy z wyników jej badań skorzysta historyk, śledzący losy człowieka i dzieła rąk jego”, W. Semkowicz, *O potrzebie i metodzie badań nad krajobrazem pierwotnym*, [w:] *Pamiętnik IV. Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, Lwów 1925, t. 1: *Referaty, Sekcja VI*, s. 1–2.

i później, już w latach dziewięćdziesiątych XX w., Julian Janczak¹⁶? Czy należy ją rozpatrywać w kategorii specjalności naukowej, która jest włączana zarówno w zakres geografii, jak i historii? A może pojęcie to mieści się w kategorii metod i podejścia badawczego? Pewne ogólniejsze uwagi na ten temat można znaleźć, co nieco dziwi, na początku rozważań dotyczących klimatologii (s. 240). Są jednak całkowicie powierzchowne i zawierają błędną ocenę miejsca geografii historycznej zarówno w badaniach historycznych, jak i geograficznych (po raz kolejny pomylone są terminy historii kartografii i kartografii historycznej, brak odniesienia chociażby do historii środowiskowej czy też do geografii humanistycznej i geografii człowieka).

J. Tyszkiewicz, wzorem ujęć poprzednich, włącza do geografii historycznej problematykę rozwoju wiedzy geograficznej oraz historię geografii (horyzontu geograficznego). Stoi to w sprzeczności z proponowaną definicją geografii historycznej, w której przedmiotem badań jest „środowisko przyrodnicze i jego relacje ze społeczeństwami ludzkimi w przeszłości” (s. 10). Można oczywiście potraktować rozwój wiedzy geograficznej w kategoriach relacji przyrody ze społeczeństwem, jednakże — w opinii piszącego te słowa — krytyka wiedzy geograficznej należy jedynie do elementów warsztatu geografa historycznego (krytyka źródła), ściśle związanego także z historią kartografii. Bardzo interesująco prezentuje się natomiast interpretacja „społeczeństwa ludzkiego jako swoistego ekosystemu”, co wydaje się nawiązaniem do starszej dyskusji i szukaniem kompromisu między determinizmem i posybilizmem geograficznym. Takie ujęcie będzie jednak włączało geografii historyczną w domenę bardziej geograficzną niż historyczną, a najważniejszym elementem w rozwijaniu tego obszaru wiedzy powinna być większa partycypacja historyków, chociażby w imię postulowanej interdyscyplinarności.

W części poświęconej tradycji wykładów z tematyki geografii historycznej dość trudno odkryć klucz, na podstawie którego Autor cytuje te a nie inne dzieła, tych a nie innych autorów (pomija np. bardzo ważną pracę Władysława Łubińskiego z 1740 r. *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych*). Można przyjąć, że są one w Jego subiektywnej opinii najistotniejsze z punktu widzenia dydaktyki uniwersyteckiej, jednak wieloznaczność terminu „tematyka geograficzno-historyczna” utrudniła z pewnością selekcję prac oraz wybór autorów¹⁷. Za przykład poważnego braku niech posłuży nieobecność wzmianki o atlasach Joachima Lelewela (nawet w zestawieniu bibliograficznym)¹⁸ oraz jego *Géographie du moyen âge* (Bruxelles 1850–1857, t. 1–5). Trudno też zgodzić się ze stwierdzeniem: „Tej dziedziny, którą uprawiał [Lelewel — B.S.], nie ujął w żaden zarys syntetyczny, ani na piśmie ani wyraźnie na wykładach” (s. 19). W części tej zakradły się także inne drobniejsze nieścisłości; daleko idącym uproszczeniem jest np. przypisanie zbudowania programu *Atlasu Historycznego Polski* W. Semkowiczowi¹⁹.

W pierwszej części omawianego podręcznika, mającej charakter wprowadzenia, została umieszczona także krótka charakterystyka źródeł do badań geograficzno-historycznych. Podobnie jak w przypadku podziału krajobrazu, także tutaj wprowadzona klasyfikacja jest oryginalna i nowa, a zarazem daleka od znanych w literaturze przedmiotu klasyfikacji źródeł historycznych i geograficznych. Dodatkowe zamieszczenie powoduje włączenie opracowań naukowych do kategorii źródeł (s. 31–32). Jeżeli już taki zabieg został poczyniony, to słowo „źródła” w tytule rozdziału winno zostać zastąpione przez „źródła informacji”. Nie zostało też jasno sprecyzowane kryterium podziału między klasycznymi źródłami historycznymi i geograficzno-historycznymi. Wszak niemal każde źródło zawiera jakieś odniesienia przestrzenne, o czym wspo-

¹⁶ J. Janczak, *Geografia historyczna...*, s. 88.

¹⁷ *Historia geografii polskiej*, red. A. Jackowski, S. Liszewski, A. Richling, Warszawa 2008, s. 11–73 (rozdział: „Historia geografii polskiej”).

¹⁸ Do najważniejszych kartograficznych opracowań J. Lelewela należy *Histoire de Pologne. Atlas contenant les tableaux chronologiques et généalogiques, et les cartes géographiques de différentes époques*, Paris 1844.

¹⁹ H. Rutkowski, *Atlas historyczny Polski*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Sto lat działalności*, red. E. Wolnicz-Pawłowska, W. Zych, Warszawa 2009, s. 115–121.

mina sam Autor (s. 25). Wprowadzony został podział na źródła pisane, kartograficzne, onomastyczne, archeologiczne i ikonograficzne. Na schemacie zamieszczonym na s. 27 („Potrzeba wielu typów źródeł”), Autor dodaje jeszcze źródła inne, rozpoznawane przez nauki przyrodnicze, które nie zostały opisane dokładniej w tej partii tekstu. Niestety, schemat ten nie rozjaśnia, lecz utrudnia interpretację i sposób wykorzystania różnych typów źródeł przez geografów historycznych. Nie jest jasne, dlaczego nie pojawiła się np. kategoria źródeł etnograficznych, o których podręcznik wspomina (s. 47), a jako odrębna kategoria zostały uwzględnione źródła onomastyczne. Nazbyt pochopnie została też obniżona wartość źródeł pisanych jako jedynie „uzupełniających rekonstrukcję lub tylko sugerujących dawne zjawisko” (s. 27). Konstatacja słuszna w przypadku pracy nad krajobrazem przyrodniczym jest całkowicie błędna dla dziejów krajobrazu kulturowego np. osadniczego, gdzie źródła pisane, obok kartograficznych, stanowią główną podstawę pracy geografa historycznego. Te drugie, będące przedmiotem zainteresowania historyków kartografii, znalazły także swoje syntetyczne omówienie w tej części. O ile jednak źródła pisane zostały uporządkowane pod kątem ich przydatności do badań nad poszczególnymi problemami, o tyle źródła kartograficzne zostały omówione według ich typologii i chronologii. Autor wyróżnił Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku jako posiadające (obok AGAD) najciekawsze zbiory planów i rysunków dokumentacyjnych. Inne wnioski można wysnuć chociażby z prac H. Szulc, analizujących plany wsi z XIX w., która wskazuje, że tego typu dokumentacja znajduje się też w innych archiwach w Polsce²⁰. Z niezrozumiałych względów Autor włączył też do rozdziału o źródłach kartograficznych prace *Atlasu historycznego Polski*. Zespół ten wykorzystywał źródła kartograficzne, lecz nie zajmował się nigdy ich edycją. Podobnie z projektami słownikowymi; trudno orzec, dlaczego znalazły się one w rozdziale o źródłach kartograficznych, nie zaś pisanych (s. 32). Próby przywołania źródeł kartograficznych w innych częściach pracy zawierają niekiedy błędy rzeczowe (s. 85)²¹. Jeszcze odmienną konstrukcję posiada część poświęcona źródłom archeologicznym, w której wiele uwagi poświęcono metodyce badań archeologicznych i ich znaczeniu dla geografii historycznej, zwłaszcza okresu średniowiecza.

O ile odrębność źródeł pisanych, kartograficznych, archeologicznych i ikonograficznych (jako kategorii źródeł niepisanych) znajdowała odbicie w znanych klasyfikacjach, o tyle wyodrębnienie źródeł onomastycznych warunkowane było nie tyle typem samego źródła, ile przydatnością dla badań nad nazewnictwem (kryterium przydatności do badań nad wybranym problemem z zakresu geografii historycznej). Podobnie jak w przypadku archeologii, podrozdziół o źródłach onomastycznych nie dotyczy źródeł, ale zawiera ogólną charakterystykę tej specjalności naukowej pod kątem przydatności w warsztacie geografa historycznego. Powstaje jednak pytanie o relację podrozdziółów o źródłach archeologicznych i onomastycznych do podrozdziółów „3.1. Ustalenia archeologii i prehistorii” oraz „3.2. Ustalenia językoznawstwa i onomastyki” w części poświęconej naukom i dyscyplinom wspomagającym geografii historyczną.

Odrębny podrozdział został poświęcony dokumentacji kartograficznej, głównie roli map w warsztacie geografa historycznego. Większość uwag dotyczy typologii map oraz metod (etapów) ich przygotowania, roli historyków, geografów i kartografów w tym procesie. Autor nie porusza zagadnień związanych ze zmianami, jakie do kartografii, tak współczesnej jak i historycznej, wprowadziły systemy informacji przestrzennej. Nie dotyczy to tylko sposobu

²⁰ H. Szulc, *Atlas historyczny wsi w Polsce*, Warszawa 2002, s. 13–14, mapa: *Skorowidz planów wsi z pierwszej połowy XIX wieku*.

²¹ Karol Perthées opracował nie jedną, lecz szereg map datowanych na lata 1770–1804 (K. Buczek, *Kartograf króla Stanisława Augusta. Życie i dzieła*, oprac. H. Rutkowski, [w:] *Karol Perthées (1739–1815), fizjograf Pierwszej Rzeczypospolitej*, red. J. Pawłowski, Warszawa 2003, s. 34, 97), zaś *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego*, tzw. mapa Kwaternmistrzostwa datowana jest na lata 1822–1843 (M. Sirko, *Zarys historii kartografii*, Lublin 1999, s. 274–276).

przygotowania i pracy nad mapą, ale także możliwości analitycznych. Dość anachronicznie w dobie map generowanych z baz danych przestrzenno-czasowych brzmią słowa „Burdnorys historyka może poprawić także kreślarz” (s. 51). Warsztat współczesnego geografa historycznego zmienia się jednocześnie z warsztatem kartografa; bardzo często mapy inwentaryzacyjne zastępowane są dzisiaj przez hurtownie danych przestrzennych, mapy analityczne przez specjalnie budowane moduły analizy geostatystycznej oraz zapytania w językach baz danych (SQL), zaś mapy wyjaśniające zastępują coraz częściej kartograficzne raporty, przedstawiające wyniki analiz. Rozwój technologiczny nie oznacza oczywiście zaniku tradycyjnej mapy historycznej, jednak znacząco wzbogaca możliwości analizy przestrzennej w warsztacie badawczym geografa historycznego.

Zadaniem, które postawił przed sobą J. Tyszkiewicz w części drugiej — dodajmy niezwykle trudnym — było „przedstawienie przedmiotu badań geografii historycznej w formie kilku zakresów tematycznych” (s. 57). Autor prezentuje i przeprowadza krytykę poglądów na temat krajobrazu naturalnego i jego roli w badaniach geograficzno-historycznych (Władysław Semkowicz, Stanisław Arnold, Karol Buczek, Józef Szymański). Oceny polskich prac w tym zakresie dokonał głównie w kontekście wykorzystania wyników badań nauk ścisłych, np. geologii, geobotaniki, paleobotaniki, paleopalinologii, biogeografii etc. Właśnie postulat zastosowania rezultatów badań geografii, botaniki i ekologii dominuje w tej i następnych partiach pracy i jest bardzo często powtarzany. Chęć poruszenia zbyt wielu zagadnień (geologia, geomorfologia, gleboznawstwo, klimatologia, hydrografia, botanika) doprowadziła niestety do trudnej do uniknięcia w takiej sytuacji ogólnikowości. Z drugiej strony, tekst zachęca do całościowego spojrzenia na badany krajobraz, w duchu bliskim badaniom ekologicznym i środowiskowym (widać to także w stosowanej terminologii). Uzasadnieniem tak dużego nacisku na interdyscyplinarność oraz włączenie do badań historycznych ustaleń nauk ścisłych może być rzeczywiście niska świadomość ich znaczenia wśród historyków; wśród geografów historycznych sytuacja ta wygląda nieco inaczej. Najważniejszą trudnością do przezwyciężenia jest tu nie tyle stan wiedzy, co rozwój metod badawczych oraz daleko posunięta specjalizacja. Już w zakresie samej geografii nastąpiła daleko idąca separacja geografii fizycznej od społecznej, zaś w ramach geografii fizycznej — rozwój meteorologii i klimatologii (silny wpływ fizyki), hydrologii (silny wpływ chemii), geomorfologii (silny wpływ geologii) itd. Niestety, ten tekst nie dostarcza wiedzy ani informacji na temat najważniejszych nurtów w badaniach nad krajobrazem naturalnym w ramach geografii historycznej. Autor przenosi uwagi na ten temat do części poświęconej naukom i dyscyplinom wspomagającym (klimatologia, hydrologia, botanika). W związku z tym należy zadać pytanie, czy krajobraz naturalny jest bardziej domeną geografii historycznej czy raczej klimatologii, hydrologii (działy geografii) i botaniki (dział biologii).

O wątpliwościach związanych z zawężeniem pojęcia krajobrazu kulturowego (kulturalnego) tylko do dziejów osadnictwa pisałem wyżej. Autor podręcznika na schemacie 16: „Elementy krajobrazu kulturalnego” (s. 73) włącza doń krajobraz gospodarczy, komunikacyjny, polityczny i wojskowy. Z niezbyt zrozumiałych powodów w części poświęconej krajobrazowi osadniczemu znalazły się obszerniejsze rozważania na temat teorii i podziałów nauki geograficznej i geografii historycznej (s. 72–73, 79–80) oraz relacji człowiek — środowisko (s. 75). Zagadnienia te winny się znaleźć i były poruszane częściowo we wprowadzeniu (s. 11–12). Problematykę krajobrazu osadniczego, traktowanego jako element tradycyjnej geografii historycznej XX w., podjęto z perspektywy podziału krajobrazu ze względu na stopień antropopresji (naturalny, seminaturalny, antropogeniczny, zdewastowany). Warto byłoby odwołać się tutaj szerzej do metodologicznych i pojęciowych rozważań z ostatnich lat (F. Plit²², U. Myga-Piątek²³), w tym

²² F. Plit, *Krajobraz kulturowy, czym jest*, Warszawa 2011.

²³ U. Myga-Piątek, *Krajobrazy kulturowe: aspekty ewolucyjne i typologiczne*, Katowice 2012.

serii Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego. Nie pojawiają się także żadne odniesienia do kluczowych opracowań z geografii osadnictwa, nawet przeglądów problemowych²⁴. Autor ogranicza się do uwag o pracach atlasowych — *Atlasu historycznego Polski* (podając niezbyt ściśle informacje o tym projekcie, s. 86–87²⁵) oraz *Atlasu historycznego miast polskich* (wymienia tylko wybrane tomy dotyczące największych miast). Z niezrozumiałych względów pomija natomiast cenne opracowania przygotowane przez Zakład Słownika Historyczno-Geograficznego Ziemi Polskich w Średniowieczu w Instytucie Historii PAN. Postuluje przy tym opracowanie dokumentacji rozwoju osadniczego dla wieku XIX (na wzór wieku XVI) w trzech, a nawet czterech przekrojach czasowych, oraz dla XX w. (pięć przekrojów czasowych). Powstaje pytanie, czy bogactwo źródeł kartograficznych, które pozwala na identyfikację i lokalizację miejscowości, nie podważa takiego postulatu. Pełniejsze uzasadnienie idea taka będzie miała natomiast dla rekonstrukcji podziałów terytorialnych, struktury demograficznej i własnościowej, szlaków komunikacyjnych etc. Niestety lektura części podręcznika poświęconej krajobrazowi kulturowemu (osadniczemu) nie potwierdza konstatacji Autora, jakoby „ten pobieżny zarys orientował w perspektywach i potrzebach studiów nad krajobrazem kulturalnym w Polsce”. Szczególnie widoczny jest brak uwzględnienia, chociażby w imię często postulowanej interdyscyplinarności, całego nurtu badań morfogenetycznych (m.in. Maria Kielczewska-Zaleska, Halina Szulc, Marek Koter) oraz socjotopograficznych (Jacek Wiesiołowski, Stanisław Mikulski).

Rozważania nad trzecim z „klasycznych” krajobrazów opisywanych przez geografę historyczną — krajobrazem historyczno-politycznym, Autor rozpoczyna od ogólniejszej refleksji nad pojęciem granicy. Słusznie podkreśla wielowątkowość znaczenia tego terminu, różne zakresy oraz wymiary — granice polityczne, wyznaniowe, językowe etc.²⁶ Poświęca uwagę niemal wyłącznie kwestiom tzw. granic zewnętrznych, pozostawiając na uboczu podziały wewnętrzne i administracyjne. Nie ukazuje wyraźnie zróżnicowania w stanie badań nad okresem przed- i porozbiorowym. W przypadku spraw wyznaniowych nazbyt pochopnie i niezbyt jasno wiąże pojęcie granicy z pojęciem gminy. Wymiar terytorialny gmin wyznaniowych, zwłaszcza w obrębie wyznań niechrześcijańskich, jest sprawą dyskusyjną. Nie wiadomo także, o co chodzi w niektórych, chyba nazbyt skrótowych, sformułowaniach, na przykład: „Gminy innych wyznawców w Europie Środkowo-Wschodniej pojawiły się dopiero w XVIII w.” (s. 97) — wszak

²⁴ Jeden z najważniejszych to: *Geografia osadnictwa i ludności w niepodległej Polsce. Lata 1918–1993*, t. II: *Kierunki badań naukowych*, Łódź 1994.

²⁵ Mapa województwa płockiego została opracowana dwa razy, w 1958 r. (*Województwo płockie około 1578 r.*, red. S. Herbst, Warszawa 1958, Atlas Historyczny Polski, Seria A: Mapy szczegółowe, t. 2) i w 1973 r., jako jedno z województw mazowieckich — *Mazowsze w drugiej połowie XVI w.*, red. W. Pałucki, Warszawa 1973, Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku, t. 7. Pierwszy raz województwo płockie przygotowane zostało przed przyjęciem w 1964 r. koncepcji opracowania map szczegółowych w skali 1:250 000 i nie jest reprezentatywne dla całego projektu. Podobnie jak tom opracowany dla Prus Królewskich, który zawierał jedynie mapy przeglądowe (*Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. M. Biskup, L. Koc, Warszawa 1961, Atlas Historyczny Polski. Seria B: Mapy przeglądowe, t. 1). Pominęte zostały w zestawieniu tomy opracowane dla województw rawskiego i łęczyckiego, w przypisie zaś tom lubelski — *Województwo lubelskie w drugiej połowie XVI w.*, oprac. S. Wojciechowski, Warszawa 1966, Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku, t. 3, oraz tom łęczycko-sieradzki — *Województwo łęczyckie i sieradzkie w drugiej połowie XVI wieku*, red. H. Rutkowski, Warszawa 1998, Atlas Historyczny Polski. Mapy szczegółowe XVI wieku, t. 5. Poszczególne tomy Atlasu nie zawierają map geomorfologicznych, glebowych ani typów upraw w skali 1:500 000, jak pisze Autor monografii (J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna...*, s. 87). Zawierają natomiast mapy podziałów terytorialnych, ważniejsze drogi oraz plany miast.

²⁶ Bibliografię warto byłoby wzbogacić o jeszcze jedną starszą pozycję, dotyczącą metod rekonstrukcji granic w geografii historycznej: T. Manteuffel, *Metoda oznaczania granic w geografii historycznej*, [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 221–228.

obecność Żydów czy reformacja protestancka to zjawiska dużo wcześniejsze. Z kolei wspomniane negocjacje Stanisława Augusta z carycą Katarzyną na Dnieprze (s. 100) raczej nie wynikały z pogranicznego charakteru tej rzeki, ale z faktu, że był to trakt komunikacyjny na Krym, dokąd udawała się caryca.

Pozostałe typy krajobrazu omawiane w publikacji: gospodarczy, komunikacyjny i wojskowy, stanowią w rzeczywistości podklasy krajobrazu kulturowego. Potraktowanie ich na równi z krajobrazem kulturowym wprowadza duże zamieszanie metodologiczne. Ponownie pojawiają się postulaty korzystania z ustaleń innych dyscyplin, bez określenia zadań geografii historycznej na tych polach. W przypadku krajobrazu gospodarczego należy sięgać do prac dotyczących dziejów osadnictwa, historii gospodarczej, kultury materialnej, sieci komunikacyjnej, środowiska przyrodniczego (zwłaszcza bogactw naturalnych), etc. „Problematyka komunikacyjna stanowi ważny sektor: krajobrazu kulturowego (osadniczego), w tym zwłaszcza gospodarczego, krajobrazu politycznego i wojskowego” (s. 122). Natomiast w badaniach szlaków drogowych przydatne są ustalenia archeologii, historii osadnictwa, toponomastyki etc. Część ta, należąca do najbardziej spójnych i przejrzystych w całym opracowaniu, proponuje szereg tematów, metod i procedur badawczych, służących badaniu dróg. Bardzo szeroko, głównie w kontekście historii wojskowości (Stanisław Herbst) oraz geografii wojennej („teatr działań wojennych”) zakreślony został także zakres badań dotyczący krajobrazu wojskowego: „Wchodzą tu w rachubę wszystkie podstawowe uwarunkowania: przestrzenne, przyrodnicze, kulturowe, gospodarcze, demograficzne, polityczne i wojskowe” (s. 139). Autor postuluje przy tym zakres badań w zasadzie niemożliwy do prowadzenia; z jednej strony bowiem stwierdza, że „krajobraz wojskowy jako część przedmiotu geografii historycznej stanowi specyficzne rozpoznanie syntetyzujące elementy innych krajobrazów: naturalnego, kulturowego (osadniczego), gospodarczego i komunikacyjnego”, z drugiej zaś proponuje prowadzić badania w blisko trzydziestu przekrojach czasowych (s. 147–149).

Jako odrębne pola studiów geografii historycznej J. Tyszkiewicz proponuje traktować kłęski żywiolowe i elementarne oraz znajomość świata, tzw. horyzont geograficzny. Kryterium wyróżniającym nie była tu już typologia krajobrazu, ale tradycja badań geograficzno-historycznych (Franciszek Bujak, Antoni Walawender). W przypadku kłęsk elementarnych, podobnie jak było to przy krajobrazie wojskowym²⁷, geografia historyczna ma prowadzić prace przygotowawcze: „Dla piszącego te słowa kłęski elementarne w zakresie historycznym powinny podlegać przede wszystkim niezbędnej wstępnej obróbce źródłoznawczej, właśnie w warstwie metod i umiejętności geografii historycznej. Po tej fazie mogą się nimi zająć badacze różnych działów nauki historii — historii gospodarczej, historii wojskowej, historii osadnictwa, demografii historycznej czy innych pokrewnych nauk społecznych. [...] Każda z kłęsk elementarnych zasługuje na osobne omówienie z: historycznego, geograficznego, medycznego, biologicznego lub ekologicznego punktu widzenia” (s. 179). Trudno stwierdzić, co Autor ma na myśli, pisząc o „metodach i umiejętnościach geografii historycznej”, gdyż nie porusza tego problemu. Z kolei podstawę jego wiedzy o horyzoncie geograficznym stanowią przede wszystkim przypuszczenia związane z charakterem kontaktów oraz migracji ludów zamieszkujących niegdyś ziemie polskie, ze znaczeniem czynników politycznych i religijnych średniowiecza, kolonizacją i osadnictwem, rozwojem edukacji, podróżami, wreszcie rozwojem kartografii. Jako części badań geograficzno-historycznych traktuje także prace dotyczące historii odkryć geograficznych, wyobrażeń o swoim i innych krajach, badanych np. na podstawie relacji z podróży czy pamięt-

²⁷ „Badacz posługujący się metodami geografii historycznej i ustalający tzw. krajobraz wojskowy w przeszłości dokonuje przygotowania źródłowego i materiałowego (wstępne opracowanie) dla pracy historyka wojskowego” (s. 147).

ników. Zestawienie bibliograficzne w tej części warto uzupełnić o syntetyzujące ujęcie wiedzy geograficznej w średniowiecznej Polsce pióra Adama Krawca²⁸.

Wielokrotnie zgłaszany w drugiej części postulat interdyscyplinarnych badań geograficzno-historycznych znalazł swoje dopełnienie w ponad stustronicowej części poświęconej naukom i dyscyplinom wspomagającym. Powstaje jednak zasadnicze pytanie o celowość pobieżnego (z konieczności) opisywania poszczególnych dyscyplin. Bardzo trafną i wydaje się wystarczającą konstatację, zwłaszcza wobec odrębnego opisanie źródeł do badań geograficzno-historycznych, zawarto przy opisie archeologii i prehistorii. Z powodzeniem może ona dotyczyć także pozostałych dyscyplin: „Wejście na te drogi wymaga działania historyka na trzech polach: śledzenia pojawiających się publikacji archeologicznych, zdobywania odpowiedniej wiedzy umożliwiającej krytyczne wykorzystywanie publikacji archeologicznych oraz współpracy z archeologami” (s. 207). Bardzo trudno przedstawić w krótkim i zwięzłym podręczniku wyniki badań jednej dyscypliny, które mogą służyć tak wielu tematom: „Wszystkie zakresy geografii historycznej, tzw. krajobrazy — naturalny, kulturalny, historyczno-polityczny, gospodarczy, komunikacyjny czy wojskowy oraz problemy klęsk elementarnych i wiedzy geograficznej mogą być poznawane i objaśniane przez archeologów” (s. 207). Stan badań archeologicznych, poza Archeologicznym Zdjęciem Polski dającym ogólny rejestr stanowisk, jest bardzo zróżnicowany terytorialnie. Dodatkowo Autor bardzo często gubi granicę między traktowaniem omawianych dyscyplin jako pomocniczych dla historii albo dla geografii historycznej: „Pozytkowanie złota na Śląsku, dzięki pracom i rozpoznaniu archeologicznemu, pozwala geografii historycznej stawiać różne wnioski i proponować sugestie historyczne, dotyczące funkcjonowania średniowiecznego państwa (księstwa), jego zasobów finansowych (regale) i mennictwa” (s. 215). Z geografią historyczną jest związana także onomastyczna (językowa) metoda badań, na co podał J. Tyszkiewicz wiele praktycznych, jednostkowych przykładów. Dotyczą one głównie znaczenia badań nazewnictwa dla kwestii ustalania zasięgu zjawisk historycznych bądź identyfikacji, chronologii lub charakterystyki pojedynczych miejsc. Dziwić może brak w zestawieniu literatury (s. 45–46, 239–240) i słowników (s. 340–341), dwóch ważnych słowników nazw miejscowych (są wymienione jedynie w przypisie)²⁹. Ważną pomocą w korzystaniu z ustaleń onomastycznych może być też bibliografia onomastyki polskiej, która jest kontynuowana także w wersji internetowej³⁰, podobnie jak elektroniczna edycja *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu*³¹.

Kolejne dyscypliny, uznane przez J. Tyszkiewicza jako wspomagające geografie historyczną, mają związek przede wszystkim z badaniami krajobrazu naturalnego i są głęboko zakorzenione w naukach ścisłych — geografii fizycznej oraz biologii. Chodzi tutaj o klimatologię, hydrologię oraz botanikę. Autor słusznie dostrzega, że obecność wymiaru czasowego w badaniach przyrodniczych zbliża je do historii (s. 243). Należy jednak jednocześnie wskazać całkowicie odmienny cel badań, ich charakter oraz stosowane metody, które oddalają te dyscypliny od nauk humanistycznych³². W odniesieniu do hydrologii konstatuje, analogicznie jak to było

²⁸ A. Krawiec, *Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce. Studium z dziejów geografii kreacyjnej*, Poznań 2010.

²⁹ *Nazwy miejscowe Polski. Historia — pochodzenie — zmiany*, red. K. Rymut, t. 1, Warszawa 1996 i n. (ostatni tom 9 z 2013 r. obejmuje litery Po–Q); S. Rospond, *Słownik nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej*, t. 1–2, Warszawa 1951.

³⁰ Ostatni tom: *Bibliografia onomastyki polskiej od roku 1991 do roku 2000 włącznie*, red. K. Rymut, Kraków 2001; *Bibliografia onomastyki*, dostęp: <http://bibliografia.onomastyka.ijp-pan.krakow.pl/>, 17 sierpnia 2015.

³¹ *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu. Edycja elektroniczna*, red. T. Jurek, dostęp: <http://www.slownik.ihpan.edu.pl/>, 17 sierpnia 2015.

³² M. Heller, *Filozofia nauki. Wprowadzenie*, Kraków 2011, s. 22–24.

wcześniej w przypadku archeologii: „Humanista nie potrzebuje wkraczać głębiej w fachowe rewiry hydrologii, powinien jednak ogarniać wiedzę o zróżnicowaniu problematyki wodnej i trafnie szukać odpowiedzi w stosownych opracowaniach, często z dwóch czy więcej działów tej nauki” (s. 258). Całość rozważań nad wynikami ustaleń nauk przyrodniczych powinna być mocniej związana tematycznie z problematyką badań geograficzno-historycznych. Częste i ogólne stwierdzenia, że „historyk powinien wiedzieć [...]” (trudno nie zgodzić się z takim wnioskiem), nie wskazują ani praktycznych metod, ani dróg wykorzystania informacji z tych nauk (np. botaniki), by rozwiązać konkretne problemy z zakresu geografii historycznej. Być może właściwsze byłoby ukazanie znaczenia wyników konkretnych badań nauk ścisłych przy opisie pól i problemów badawczych geografii historycznej (część 2). Wszystkie ogólne zalecenia korzystania z wyników badań klimatologii, hydrologii oraz botaniki w geografii historycznej, są często konfrontowane z brakiem konkretnych informacji dotyczących klimatu, roślinności czy wód w przeszłości. Stosowanie metod retrogresywnych i modelowania dla przeszłości jest bardzo trudne, z powodu zbyt wielu nieznanych lub mało dokładnych zmiennych (np. przybliżone datowanie). Należy pamiętać, że nauki empiryczne opierają się głównie na metodach pomiarowych, a te są możliwe dopiero w przypadku posiadania precyzyjnych danych.

Kolejne dwie dyscypliny wspomagające geografję historyczną — antropologia historyczna i ekologia, zostały ukazane w szerszym kontekście rozwoju geografii historycznej i relacji człowiek (antropologia historyczna) — środowisko (ekologia). Autor również w tym przypadku często kieruje swoje rozważania „na zewnątrz”; więcej miejsca zajmują metody i dziedziny wspomagające (np. antropologię czy ekologię) niż relacje tych dyscyplin z opisywaną tu dziedziną.

W zakończeniu czytelnik znajdzie szereg stwierdzeń o charakterze ogólnym. Niektóre z nich zbyt upraszczają poruszaną w pracy problematykę („Historyka interesuje dawne środowisko geograficzne, zaś geografa — współczesne warunki życia i działania człowieka”), inne należy uznać za bardzo trafne („Człowiek swój stosunek do otoczenia wyraża przede wszystkim na polu działań gospodarczych i organizacyjno-społecznych”) (s. 326). Po raz kolejny Autor podkreśla tu potrzebę badań interdyscyplinarnych, zaznaczając przy tym brak szczegółowych studiów przyrodniczych dotyczących przeszłości, które mogłyby w swoich pracach wykorzystywać geografowie historyczni. Niestety, nie omawia szerzej diagramu „Geografia historyczna wśród innych nauk”, w świetle którego geografia historyczna wchodzi całkowicie w skład archeologii (s. 329), przy czym nie wiadomo, o jaki aspekt chodzi — przedmiot badań, podejmowane problemy, metody czy cele badawcze.

Lektura podręcznika zmusza do bardziej ogólnych rozważań. Aby ocenić go poprawnie, należy zapytać o cel powstania książki oraz o zadania, które ma ona spełnić. Sam tytuł oraz pierwsze zdania tekstu wskazują, że jest to podręcznik będący zarysem problematyki geografii historycznej jako nauki pomocniczej historii. Nie ulega wątpliwości, że w stosunku do ujęć poprzednich, podstawowa problematyka została tu bardzo poszerzona. O wiele mocniej niż wcześniej zaakcentowana została konieczność współpracy oraz wykorzystania badań z innych dziedzin, określonych przez J. Tyszkiewicza mianem „nauk i dyscyplin wspomagających”. W ten sposób jednak czytelnik otrzymał dość złożoną i wątpliwą metodologicznie konstrukcję nauk i dyscyplin wspomagających naukę zasadniczą. Bardzo szeroka definicja geografii historycznej połączona z ciągłym poszerzaniem pola poznawczego relacji człowiek — środowisko (s. 7), doprowadziła do tak znacznego poszerzenia zakresu zainteresowań, że Autor zatracił odrębność oraz tożsamość samej geografii historycznej. Brak tutaj jasnej wykładni przedmiotu, metod i celu geografii historycznej, wobec „zwrotu przestrzennego” widocznego w ostatnich dekadach w naukach społecznych i humanistycznych. Stwierdzenie, że „Geografia historyczna zajmuje się rekonstrukcją dawnego oblicza świata, przyrody, materialnych dokonaniań ludzkich” (s. 330), wskazuje na brak jasnej koncepcji. Można zresztą wrócić do założenia, w którym pole geografii historycznej zostało ujęte jako „podstawowe kompleksy zjawisk historycznych osa-

dzonych w realiach przyrodniczych” (s. 8). Trudno o bardziej ogólne i lakoniczne stwierdzenie. Może kryć się pod nim wszystko. Wątpliwość budzi nazbyt szerokie uwzględnienie tematyki badań archeologicznych i prahistorycznych, oraz związanej z tym współpracy z dyscyplinami paleontologicznymi; wszak archeologia stanowi dzisiaj odrębny od historii przedmiot studiów akademickich, gdzie geografia zajmuje inną pozycję niż w przypadku badań historycznych (geoarcheologia, geografia archeologiczna). Gdyby J. Tyszkiewicz uwzględnił „zwrot przestrzenny” albo „zwrot topograficzny”, obecny w ostatnich dekadach w różnych dziedzinach nauk społecznych i humanistycznych³³ (socjologia, psychologia, ekonomia, historia sztuki, nauki filologiczne), to musiałby poszerzyć jeszcze bardziej zakres swoich rozważań. Pisząc podręcznik geografii historycznej, Autor powinien przesunąć środek ciężkości swojej monografii i zdecydowanie więcej miejsca poświęcić samej podstawowej dziedzinie, a mniej innym naukom i dyscyplinom, które korzystają z wyników jej badań bądź dostarczają dla niej materiału pomocniczego.

J. Tyszkiewicz ma pełną świadomość zmian, jakim podlega geografia historyczna pod wpływem zmian zachodzących głównie w naukach geograficznych (s. 73), ale nie prezentuje jasno jej zadań, zwłaszcza w relacji do innych dyscyplin. Dość swobodnie podchodzi do poprzednich klasyfikacji i używanej w nich terminologii³⁴. Nie uwzględnia szeregu ważnych publikacji z ostatnich lat, kluczowych dla dyskursu metodologicznego na temat miejsca i zadań geografii historycznej. Ogólniejsze podsumowanie (wraz z obszerną bibliografią) w tym zakresie dał nie tak dawno Alan Baker (*Geography and History: Bridging the Divide*, Cambridge 2003). W polskiej literaturze przedmiotu warto śledzić serię Podstawowe idee i koncepcje w geografii (t. 1–7). Z pewnych fragmentów książki poświęconych badaniu klęsk elementarnych (s. 179) i krajobrazu wojskowego (s. 147) można wnosić, że zadaniem geografii historycznej jest prowadzenie prac przygotowawczych dla innych dyscyplin. Z kolei wielokrotnie powtarzany apel o korzystanie z ustaleń innych dyscyplin może wskazywać na jej syntetyzujący charakter. Nie zostało jednak zwerbalizowane, jakie zadania na każdym z omawianych pól badawczych ma pełnić geograf historyczny. Być może intencją Autora było potraktowanie geografii historycznej jako rodzaju specjalności uprawianej przez wszystkich badaczy, którzy dotykają kwestii opisywanych w podręczniku. Oznaczałoby to jednak, że każdy uczony, prowadzący jakiegokolwiek prace związane z krajobrazem w przeszłości, jest specjalistą w tej dziedzinie. To „rozmycie” geografii historycznej skutkuje też pominięciem (mimo oficjalnej zapowiedzi w części drugiej) metod badawczych. Odnosi się wrażenie, że geografia historyczna ma się posługiwać metodami innych dyscyplin i nauk (w imię postulowanej interdyscyplinarności). Nie została przy tym omówiona ani kartograficzna metoda badań, ani metody analizy geostatystycznej, ani chronologiczna metoda badań porównawczych (progresywna i retrogresywna).

Podręcznik cechuje specyficzny sposób prowadzenia wywodu, obfitujący w wiele ogólnych i niewiele wnoszących — zwłaszcza w miejscach, gdzie zostały położone — stwierdzeń. Chęć ogarnięcia bardzo szerokiej problematyki powoduje, że w jednym akapicie bardzo często znajdują się różne, czasami tylko luźno powiązane ze sobą zagadnienia. W tekście ciągle pojawiają się i powtarzają zdania ogólne i mało wnoszące do stanu wiedzy, tworząc czasem dziwne

³³ Obszerna literatura przedmiotu, np. w języku polskim: E. Rewers, *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, Poznań 1996; K. Schögel, *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, Poznań 2009.

³⁴ Jako przykład może posłużyć uwaga dotycząca skryptu Aleksandra Gieysztora i Stanisława Herbsta, *Zarys nauk pomocniczych historii*, Warszawa 1948: „Powielony skrypt: A. Gieysztor, S. Herbst, *Zarys nauk pomocniczych historii* (1948) otrzymał osobne rozdziały o geografii historycznej (A. Gieysztor) i kartografii historycznej (S. Herbst)” (s. 22). W rzeczywistości w opracowaniu jest rozdział o geografii historycznej jako nauce pomocniczej (Część IX), którego część poświęconą kartografii (w tym rozwojowi kartografii, przemianom obrazu kartograficznego ziem polskich oraz kartografii historycznej) napisał S. Herbst.

„zbitki”, np. „Wszystkie krajobrazy najtrafniej przedstawiać jest na mapach i planach. W praktyce badawczej historyk zajmujący się historią późnonowoczesną i najnowszą sięga po gotowe opracowania innych specjalistów, starając się je pokazać i właściwie zrozumieć. Historyk zobowiązany jest dopełniać i pogłębiać ustalenia innych nauk dzięki własnym metodom i dobrej znajomości źródeł najnowszych” (s. 90).

Geografia historyczna jako specjalność naukowa w Polsce jest od wielu lat w kryzysie. Publikacja ta ma niewielkie szanse poprawić i zmienić tę sytuację na lepsze. Wynika z niej jedna niewątpliwa konstatacja — geograf historyczny powinien prowadzić badania interdyscyplinarne. Pytanie tylko nad czym i w jaki sposób, skoro wszystko opisują inne dyscypliny przyrodnicze (na czele z geografią) oraz humanistyczne (na czele z historią).

Bogumił Szady
(Lublin)